

się przeto, iżęś sam z całego woyska śmiał się prawym mężem okazać. Lizymachu! (odpowiedział) gdy iestem w tey porze, która męstwa i wspaniałości umysłu wyciąga, iestem w stanie właściwym sposobowi myślenia moiego. Gdyby mnie Bogowie w pieśczętach roskoszy trzymać byli chcieli, nadaremnie miałbym wspaniałą duszę. Korzystać z tego co zmysły dają, gdyby było celem człowieka, Bogowie doskonalsze w nim nad swoy zamiar wydałoby dzieło. Nie przeto ia tak mówię, iżbym był nieczułym, gdyś przyszedł uradowało się serce moje z mężnego twoiego postępku, ale zaklinam cię na miłość Bogów, zaprzestań mnie odwiedzać; niech ia sam z przeciwnym losem walczę, niechciey bydź dla mnie okrutnym, iżbyś go twoim nieszczęściem powiększył. Co dzień będę ciebie odwiedzał (rzekłem,) gdyby cię cnotliwi opuścili rozumiałby Alexander, iż iesteś winowaycą; może on się i zwać i bydź w innych rzeczach wszystkomogącym, ale niedokáže tego, iżbym ia dla boiaźni opuścił przyjaciela.

Gdym potym przyszedł do niego, rzekł: Słuchay coć powiem, Bogowie raczyli mnie pocieszyć i odtąd czuie, iż okropność stanu moiego zmniejszona iest. Widziałem we śnie Rządcę Bogów, stałeś przy nim w koronie, mając berło w ręku, wskazał na cię i rzekł do mnie: ten będzie szczęścia twoiego sprawcą. Wzruszony takowym widokiem porwałem się ze snu i wzniosłszy do nieba ręce, które mi zostawiono, zawołałem: Jowiszu! ieźli Lizymach ma bydź krolem niech z nim panuie sprawiedliwość. Będiesz krolem Lizymachu; wierz miłemu Bogom, bo cierpi dla cnoty.

Dowiedział się Alexander o tym, iżem ia Kalistena odwiedzał, i dawszy się uwieść niepohamowanej zapalczywości swojej, gdym